

Zaobserwowane

WANTED

Nazwisko: Opielowska

Imię: Zuzanna

Wiek: 20 lat

Stan cywilny: niezamężna 😊

Obywatelstwo: polskie

Miejsce zamieszkania: Szufnarowa, przysiółek „Rakówki”

Znaki szczególne: śliczna blondynka

W Ośrodku Kultury w Wiśniowej ciągle trwają poszukiwania wyjątkowych, uzdolnionych osób, które posiadając iskierkę talentu, odrobinę zdolności i dużo zapału potrafią stworzyć coś nietuzinkowego, oryginalnego, pięknego i niepowtarzalnego. Taką niezwykłą osobą jest Zuzanna, która na szczęście znalazła się sama, bez konieczności rozsyłania listów gończych. Po prostu któregoś dnia nieśmiało zapukała do mojej pracowni plastycznej i skromnie oznajmiła, że ma trochę rysunków, obrazów akrylowych i że może nadawałyby się do zaprezentowania szerszej grupie publiczności. Chętnie gościmy u nas takich ludzi, staramy się ich wspierać i zachęcać do eksponowania i pokazywania swoich prac w naszej sali widowiskowej. Tak więc 29 marca kiedy już wszystko zostało przygotowane, rozstawione na sztalugach i dopięte na ostatni guzik mogliśmy w spokoju i z wielką przyjemnością powitać wszystkich zaproszonych gości i rozpocząć wernisaż oraz spotkanie z autorką prac. Zuzia mimo swojego młodego wieku uzbierała sporą kolekcję obrazów na płótnie, szkiców i rysunków.

Jest studentką archeologii, absolwentką rzeszowskiego liceum plastycznego, od wczesnego dzieciństwa przejawiała zdolności w tym kierunku, brała udział w przeróżnych konkursach, uczestniczyła w pozalekcyjnych zajęciach plastycznych - nawet tutaj w kółku plastycznym w Ośrodku Kultury - pamiętam ją jako jedenasto-, dwunastoletnią miłą dziewczynkę z kucykiem, rysującą na zajęciach młodszym uczestnikom kacuszki, króliczki i wesołe postacie z bajek. Również panie nauczycielki ze szkoły podstawowej i gimnazjum chwaliły Zuzię za zaangażowanie, talent i nigdy nie gasnący zapał do plastycznego tworzenia. Od obecnej na wernisażu pani dyrektor szkoły, do której uczęszczała - Małgosi

Książek usiłowaliśmy się nawet dowiedzieć jaką była uczennicą, niepokorną łobuziarą czy grzeczną prymuską. Żadna zła uwaga na jej temat nie padła, a raczej same pochwały.

Chyba każdy artysta przed występem ma tremę, również nasza młoda twórczyni przed rozpoczęciem spotkania obgryzała paznokcie i niecierpliwie zerknęła przez okna. Nie była pewna czy oprócz rodziców, rodzeństwa, babci i dziadka kogoś jeszcze zainteresuje swoimi obrazami i rysunkami, czy się spodobają, czy ktoś pochwali i uzna że są ciekawe... Ale kiedy sala widowiskowa powoli zaczęła się zapełniać publicznością i wszyscy z zachwytem przyglądali się pracom na sztalugach nie miała już wątpliwości, że warto było je powyciągać zza szaf i szuflad. Twórczość Zuzi spotkała się z pozytywnym, ciepłym przyjęciem, podobała się wszystkim: młodszym – koleżankom i kolegom ze studiów i liceum, którzy na wystawę przyjechali z Rzeszowa zajmując chyba wszystkie miejsca w autobusie, i starszym – członkom Amatorskiego Klubu Miłośników Plastyki i Rękodzieła przy naszej placówce, rodzinie – to bezapelacyjnie☺, sąsiadom, znajomym bliższym i dalszym, wszystkim bez wyjątku... Widać u niej w szkicach i rysunkach „dobrą rękę” do portretów, umiejętność analizy detali, szczegółów anatomicznych i proporcji, a w obrazach na płótnie ciekawą, optymistyczną kolorystykę, odrobinę abstrakcji i niewątpliwą sympatię do twórczości Cezanne’a.

Doznania artystyczne tak miłego wieczoru zostały ubogacone nastrojową, klimatyczną muzyką w wykonaniu zespołu Panta Rhei a czymś dla pokrzepienia ciała poczęstowali nas rodzice Zuzi prowadzący gospodarstwo agroturystyczne – przygotowali pyszne ciasta i słodkości domowej roboty. Podziękowań i życzeń dalszego artystycznego rozwoju było wiele: od rodziców – takie od serca, bardziej oficjalne ale napewno równie szczerze od dyrektora Ośrodka Kultury Władysława Salamona oraz wójta Tadeusza Przywary, który odkładając ważne służbowe sprawy wygospodarował wolną chwilę aby pojawić się na wernisażu. Pan wójt wręczając Zuzi wielki bukiet czerwonych róż jednocześnie zaprosił ją do udziału w ogólnopolskich plenerach malarskich „Wiśniowa pachnąca malarstwem”, nawiązujących do mecenatu artystycznego rodu Mycielskich w latach 30 ubiegłego wieku a organizowanych od sześciu lat w naszej miejscowości.

Podpisuję się pod wszystkimi tymi życzeniami☺ a dodatkowo dodam od siebie: zapału, cierpliwości, pogody ducha i wszelkiej pomyślności dla młodej artystki.